

Kupują na zapas

Data publikacji: 28.02.2023 18:15

Wkrótce w życie mają wejść przepisy, które pozwolą gminom na zagospodarowanie nadwyżek węgla. Na Śląsku Cieszyńskim samorządom węgla jednak brakuje. Trudno więc określić, czy znajdą się gminy, które „czarnego złota” będą miały nadmiar.

Wciąż sprzedają

Radosław Ostałkiewicz, wójt Jaworza poinformował, że w listopadzie ubiegłego roku zapotrzebowanie na węgiel oszacowane zostało na 600 ton. Ekogorszek schodzi na bieżąco. Problem występuje z węglem typu orzech – tu nadal brakuje 175 ton. – **Otrzymaliśmy informację, że będzie dostępny po 1 marca.** - powiedział wójt.

Wisła dysponowała taką ilością węgla, jaka potrzebna jest do realizacji wniosków od mieszkańców. W sumie zapotrzebowanie wyniosło 250 ton.

Tomasz Kosyk z Urzędu Miasta w Skoczowie poinformował, że do tej pory udało się gminie zamówić już ponad 1100 ton węgla, z czego 620 ton trafiło do odbiorców, a dostawa niemal pięciuset ton węgla – którą właśnie realizuje dla nas PGG - dotrze do Skoczowa w najbliższym czasie. – **Aktualnie czeka na węgiel 270 odbiorców. Podobna sytuacja panuje w wielu sąsiednich gminach, dlatego nieustannie interweniujemy u wojewody i PGG – po to, by zamawiać tyle dostaw opału, ile w danej chwili się da. Będziemy to robić tak długo, aż wszyscy nasi mieszkańcy, którzy złożyli wnioski, dostaną.** - powiedział.

Na początku listopada ubiegłego roku weszła w życie tzw. ustawa węglowa, zakładająca sprzedaż węgla gospodarstwom domowym przez samorzady po preferencyjnej cenie. Gminy kupują węgiel znacznie poniżej ceny rynkowej u importerów m.in. PGE Paliwa, Węglkokoks. Gminy mogą taki węgiel sprzedawać między 1 stycznia a 30 kwietnia 2023 roku. Ceny za tonę wynoszą od około 1600 do 2000 zł plus koszt transportu.

Zapobiegliwi mieszkańcy

W Bielskich Składach Opałowych poinformowano nas, że węgiel, który zamawiają samorzady, schodzi na bieżąco.

Pracownik jednego ze składów w Cieszynie powiedział, że klienci dokupują indywidualnie „czarne złoto”. – **Niektórzy po 2 lub 3 tony, a inni po 200 kg, lub 300 kg. Zależy kto, ile ma pieniędzy.** – wyjaśnił. Jego zdaniem już w marcu ludzie zaczną kupować węgiel na kolejny sezon. – **Do tej pory klienci zaczęli to robić w maju, czerwcu. Po ubiegłorocznych kłopotach, a także wzroście cen, będą chcieli wcześniej zaopatrzyć się w paliwo.** – przyznał. Tona polskiego orzecha kosztuje tu 1970 zł.

Do jednego z punktów, który handluje węglem w Drogomyślu, dojechało 10 ton „orzecha”. – **Ludzie cały czas pytają. Tonę można kupić po 1990 zł. – wyjaśniła pracownica. – Teraz jest większe zainteresowaniem „orzechem”, niż ekogroszkiem.** – powiedziała.

W Ustroniu także węgiel dla gmin rozwożony jest na bieżąco. – **Zalega nam tylko ten importowany, który kosztuje 3 tys. zł za tonę.** – usłyszeliśmy.

Rządowe zapowiedzi

Dochodzą jednak sygnały, że w Polsce są gminy, którym nie udało się sprzedać węgla przeznaczonego dla gospodarstw domowych. Dokładne rozwiązania dotyczące sposobu zagospodarowania nadwyżek węgla przez samorzady, Ministerstwo Aktywów Państwowych ma przedstawić w przyszłym tygodniu.

Na portalu prawo.pl Karola Rabenda, wiceszef tej instytucji poinformował, że węgiel, którego mieszkańcy nie odbiorą, gminy będą mogły odkupić na własne potrzeby na podstawie umów zawartych ze spółkami odpowiedzialnymi za dystrybucję.

- Jeśli będą takie sytuacje, że węgiel na składowiskach zostanie, to chcemy wydłużyć okres odbioru powyżej tych trzech ton. Jeśli ktoś będzie chciał z tego węgla zrobić sobie zapas na przyszłą zimę, to tymi rozwiązaniami to umożliwimy. Będzie można węgiel sprzedawać dłużej niż do 30 kwietnia. – tłumaczył minister.

Rozważane jest i takie rozwiązanie, aby samorzady tzw: końcówki węgla, które zostaną im na stanie, mogły sprzedawać osobom z innych gmin.

(ach)